Opublikowano: Konstancin-Jeziorna (www.konstancinjeziorna.pl)

Roman Rudowski uhonorowany tytułem zasłużony dla gminy

2026-03-20



Roman Rudowski, emerytowany nauczyciel Dwójki, został uhonorowany tytułem „Zasłużony dla Gminy Konstancin-Jeziorna”. Uroczyste wręczenie uchwały w tej sprawie odbyło się podczas 29. sesji Rady Miejskiej. Pedagoga doceniono za szczególne zasługi w rozwoju lokalnej oświaty i wychowania. Ze szkołą był związany aż 57 lat.

Na ostatniej sesji Rady Miejskiej, która odbyła się 18 marca, miało miejsce uroczyste wręczenie uchwały w sprawie nadania Romanowi Rudowskiemu tytułu „Zasłużony dla Gminy Konstancin-Jeziorna”. W uroczystości uczestniczyło m.in. liczne grono jego najbliższej rodziny, byłych uczniów i przyjaciół.

O przyznanie tego odznaczenia wieloletniemu pedagogowi wystąpił Wojciech Guszkowski – jego były uczeń, kolega z pracy, przyjaciel oraz przewodniczący Rady Seniorów Gminy Konstancin-Jeziorna 3. kadencji.

Aż 57 lat z Dwójką

Roman Rudowski był najdłużej pracującym nauczycielem w Szkole Podstawowej nr 2. Z konstancińską placówką był związany aż przez 57 lat, czyli od początku swojej kariery zawodowej. Był twórcą m.in. szkolnego Zespołu Pieśni i Tańca „Przepióreczka” oraz opiekunem chóru szkolnego, a także współtwórcą niezliczonej liczby wydarzeń szkolnych i gminnych.

A tak o zasługach zasłużonego dla gminy pisał w swoim wniosku Wojciech Guszkowski:

Roman Rudowski – imię, które przez dziesięciolecia rozbrzmiewało w murach Szkoły Podstawowej nr 2 im. Stefana Żeromskiego w Konstancinie-Jeziornie jak najpiękniejsza melodia. W 2025 r., po 57 latach nieprzerwanej pracy, przeszedł na emeryturę. Trudno w to uwierzyć, bo czy można mówić o „Dwójce” bez pana Rudowskiego? Czy można opowiadać historię tej szkoły bez jego muzyki, pasji i obecności?

Rozpoczął swoją drogę zawodową w szkole w 1968 r. i przez wszystkie lata pozostał jej wierny. Nigdy nie odszedł, nie szukał innego miejsca. Jeden człowiek – jedna szkoła – jedno powołanie. Uczył nie tylko śpiewu, ale też gry na instrumentach i historii muzyki, robiąc to z ogromnym zaangażowaniem i niegasnącą pasją. Był nauczycielem twórczym, kreatywnym i wymagającym, a jednocześnie ciepłym, serdecznym i niezwykle skromnym.

Zawsze z akordeonem – to był jego znak rozpoznawczy. Dźwięki, które wydobywał z tego instrumentu, poruszały serca. Akordeon towarzyszył mu przez dziesięciolecia – na próbach, występach, lekcjach i apelach. Pod jego palcami instrument żył, śpiewał, tańczył. A on – zanurzony w muzyce i oddany każdemu dźwiękowi – był perfekcjonistą. Niczego nie robił „na pół gwizdka”. Każde przedstawienie i każdy występ musiał być dopracowany do ostatniej nuty i ukłonu, zawsze z uśmiechem i zrozumieniem.

Nie było mu łatwo. Jako nauczyciel często musiał dorabiać, by utrzymać rodzinę. Mimo ogromnych umiejętności i pracy ponad miarę, zarobki nie pozwalały na spokojne życie. Dlatego podejmował dodatkowe zajęcia, w tym na dwa lata w Norwegii, gdzie grał w cyrku – zawsze z instrumentem w ręku. Ta niezwykła

przygoda była symbolem jego determinacji i odwagi.

Przez wiele lat był też członkiem i współtwórcą zespołu muzycznego, który występował na zabawach, festynach, potańcówkach, szkolnych dyskotekach i weselach. Zespół ten był znany nie tylko z dobrej muzyki, ale i serdecznej atmosfery. W jego skład wchodzili również nauczyciele – Tadeusz Piróg, Mieczysław Mróz, Janusz Staros i inni. Roman Rudowski zawsze grał z sercem.

W szkole stworzył niezliczone chóry, zespoły solistek, mandolinistek i flecistów. Jednak jego największym dziełem był Zespół Pieśni i Tańca „Przepióreczka" – ukochany projekt, któremu poświęcił serce. Był jego założycielem, choreografem, aranżerem, opiekunem i duszą. Pod jego kierunkiem „Przepióreczka" występowała nie tylko w Polsce, ale też za granicą: w Holandii, na Litwie, Ukrainie i we Włoszech. Każdy występ to było święto – piękne stroje, układy taneczne, dzieci z błyskiem w oku i pieśniami na ustach. Wszystko dzięki jego pracy, wizji i miłości do polskiej kultury.

Był wielkim patriotą. Kochał Polskę, jej historię, tradycję i pieśń. Razem ze mną stworzył Festiwal Pieśni Patriotycznej, który doczekał się czterech edycji. Z tych spotkań powstała płyta „Po partyzancie dziewczyna płacze" – muzyczny hołd dla walczących i pamiętających.

Był też człowiekiem niezwykle skromnym. Nigdy nie szukał poklasku ani nie stawiał siebie na pierwszym planie. Zawsze mówił o innych, podkreślał sukcesy dzieci, nie swoje. Uczył całe pokolenia – dziadków, ich dzieci i wnuki. Przez lata przygotowywał oprawę muzyczną wszystkich szkolnych uroczystości – od rozpoczęcia roku, przez jasełka, po apele patriotyczne. Zawsze obecny, zawsze gotowy, zawsze niezawodny.

W 1974 r. poślubił Krystynę, również nauczycielkę naszej szkoły. Od 50 lat są razem. Pani Krystyna wiernie wspierała męża w prowadzeniu zespołu, była opiekunką i dobrym duchem „Przepióreczki". Ich związek to przykład miłości, współpracy i wspólnej misji.

Roman Rudowski był szanowany i lubiany przez koleżanki i kolegów z grona pedagogicznego, uczniów i rodziców. Budził zaufanie, podziw i sympatię. Zawsze z klasą, zawsze z sercem, zawsze gotów nieść pomoc.

Gdy odszedł na emeryturę, zostawił po sobie dziedzictwo trudne do opisania słowami. Zostawił nuty, które wciąż wybrzmiewają w pamięci. Zostawił dzieci, które nauczył śpiewać. Zostawił wartości, które zaszczepił swoim uczniom: szacunek, rzetelność, umiłowanie do ojczyzny i sztuki.







Adres źródłowy: https://www.konstancinjeziorna.pl/news/roman-rudowski-uhonorowany-tytulem-zasluzony-dla-gminy